Rok III. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr 6

Poznań, dnia 15 marca 1938 r.




Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr 8-86-38
Konto PKO 209,000
Konto poczt. - rozrach. tylko dla prenumeraty Nr 50
Prenumerata:
rocznie . . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . „ 1,50
pojed. numer . . 0,25
Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: ¼ str. 40 zł,
100 mm kw. 0,30 zł

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

# NARESZCIE!

W czwartek dnia 3. bm. uchwalona została przez Sejm nowela do ustawy emerytalnej, która częściowo naprawia najjaskrawsze, niespotykane w żadnym ustawodawstwie krajów kulturalnych, w żadnym państwie praworządnym, — pogwałcenie zasad prawnych, dokonane na najsłabszej ekonomicznie grupie społecznej, jakkolwiek grupa ta oddała państwu i społeczeństwu najlepsze swe siły, swoje cenne doświadczenie całego życia.

Tekst ustawy o uchyleniu dekretu podaliśmy w poprzednim numerze „Emeryta“.

Sam fakt, że o naprawę tej krzywdy, o przywrócenie prawa, potrzeba było uporczywie walczyć przez całe dwa lata i to walczyć z tymi, którzy z urzędu winni stać na straży prawa i praworządności, którzy przy każdej sposobności podkreślali, że dążą do sprawiedliwości społecznej, napawa smutkiem tych obywateli, którzy praworządność i sprawiedliwość społeczną uważali zawsze za fundamentalne podstawy każdego kulturalnego państwa.

Przedstawiciele Rządu, przyznali kilkakrotnie, że emerytom wyrządzono krzywdę, że zasady prawne zostały w stosunku do nich pogwałcone, lecz na usprawiedliwienie swoje wskazywali na konieczności państwowe.

Czy jednak te konieczności rzeczywiście istniały?

Rząd pragnął 12-tu milionami zł oszczędzonymi na najsłabszej ekonomicznie grupie społecznej, ratować równowagę budżetu państwowego, — równocześnie jednak podwyższył o 100 do 300% uposażenia najwyższych dygnitarzy.

Podwyżka ta kosztowała 43 miliony złotych.

W tym samym czasie znalazł też Rząd środki na kosztowne, a nikomu nie potrzebne eksperymenty. O jednym z nich mówił w obecnej sesji parlamentarnej senator *Algajer*, mianowicie o słynnej produkcji sztucznej wełny „lanitalu“, która miała być wytwarzana z mleka i to wówczas, kiedy miliony dziatwy polskiej, a przede wszystkim dzieci i wnuki emerytów, pozbawione były możliwości odżywiania się mlekiem.

Znalazło się kilka milionów na „wyprawy naukowe“ do Poł. Ameryki dla badania fauny i flory w Andach i Kordylierach, na wyprawy himalajskie i polarne, a równocześnie kilkadziesiąt tysięcy najlepszych rąk roboczych emigrować musiało do tejże samej Ameryki Południowej w poszukiwaniu za pracą i chlebem, których zabrakło im w Ojczyźnie.

Nie zabrakło też w skarbie pieniędzy i nie zagroziło równowadze budżetowej, wysłanie na turnee zagraniczne polskich girlsów baletowych, z b. ministrem jako impresariem na czele, a występy te nie wszędzie zyskują przychylną ocenę, często wręcz przeciwnie, — narażają Polskę na kompromitację.

Można by wyliczyć znacznie więcej takich pozycyj, na których p. Minister Skarbu mógł osiągnąć znacznie większe oszczędności budżetowe, aniżeli przez obcięcie zaopatrzeń emerytalnych ludzi zasłużonych, oraz wdów i sierót po nich. Równowagę budżetową można było łatwo osiągnąć bez naruszenia nabytych praw i pogwałcenia obowiązujących ustaw.

Z tego też powodu uzależnianie naprawienia krzywdy emerytów, od zgody na nowe ich pokrzywdzenia, przez odłożenia terminu wejścia w życie noweli na 3 miesiące tj. dopiero od 1 lipca br. oraz przez potrącania jeszcze 4%-wego podatku dla uzyskania 2¼ milionów złotych, świadczyć musi o wybitnie nieżyczliwym ustosunkowaniu się do emerytów pewnych sfer.

A może w żądaniu utrzymania jeszcze podatku specjalnego był inny ukryty cel, o którym — ma się rozumieć mówić nie wypadało, mianowicie ulegalizowanie tego podatku przez ciała parlamentarne, gdyż dotychczas podatek specjalny nie miał podstaw prawnych, albowiem wprowadzony on został zwykłym rozporządzeniem p. Prezydenta R. P. na podstawie dekretu.

Jak wiadomo Sejm udzielać może pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw, lecz z pełnomocnictw tych wyłączone jest prawo nakładania nowych podatków (art. 55 konstytucji) i zmiany postanowień samej konstytucji.

Pobierany przez przeszło dwa lata podatek specjalny był aktem niezgodnym z postanowieniami konstytucji, a zatem obłożeni kontrybucją mieliby prawo zażądać zwrotu wpłaconych sum.

Dlatego potrzebna była legalizacja tego rozporządzenia w formie przedłużenia prawa poboru podatku, ma się rozumieć znów kosztem najsłabszych.

Propozycje niektórych posłów, ażeby zmniejszyć pobory najwyżej uposażonych dygnitarzy, nie rozsiewać między tych samych dygnitarzy wysokich remuneracyj i dodatków służbowych minęły bez echa, nie raczono na nie odpowiedzieć.

A przecież na tych obcięciach, społecznie sprawiedliwych i słusznych zaoszczędzono by więcej aniżeli 2¼ miliona zł odebranych emerytom. Równowaga budżetowa, o którą tak skrupulatnie dba p. Minister Skarbu byłaby nie tylko zachowana, ale byłoby możliwym zrobienie poważnych oszczędności budżetowych.

Przez częściowe bodaj uchylenie dekretu, uczyniono poważny krok w kierunku przywrócenia w Polsce prawa i sprawiedliwości społecznej, usunięto część rozdrażnienia i rozgoryczenia, które w zupełności znikną dopiero wtedy, kiedy zniesiony zostanie podatek specjalny i nałożona na emerytów niesłuszna 4%-owa opłata za uchylenie krzywdy. M. M-t.

* * *

A teraz kilka słów pod adresem referenta Komisji budżetowej p. posła Ostafina, którego nazwisko, dzięki emerytom, przejdzie do historii *jako prawodawcy, twórcy: „lex Ostafin“*.

Twierdzi Pan panie Pośle, że my wywołujemy ferment wśród rzesz emeryckich; a więc zdaniem Pana, ferment, rozgoryczenie, żal i nieufność wywołaliśmy my, a nie twórcy dekretu?

Czy nie należało przed rzuceniem takich inwektyw zapytać ogół emerytów? Czy nie czytał Pan wywodów

**Czas odnowić prenumeratę na II kwartał 1938**

Pana Senatora Maleszewskiego, który jest wręcz przeciwnego zdania aniżeli Pan panie Pośle!

Twierdzi Pan, że posuwamy się do inwektyw i kłamstwa!

Dowody, dowody Panie Pośle! Nie chcemy wstępować w ślady Pana i dotykać kogokolwiek niesłusznie, a mielibyśmy w tym względzie wiele do powiedzenia.

Radzi Pan nam wstępować w ślady inwalidów? Dlaczego nie głuchoniemych?

Czy nie nastąpiło u Pana pomieszanie pojęć, czy nie znajduje Pan żadnych różnic w podstawach prawnych pomiędzy emeryturami urzędników państwowych a rentami inwalidzkimi? Jako legislator powinien Pan umieć je rozróżnić.

Czy jest Pan przekonany o tym, że dekret byłby uchylony bez naszych starań, tak wprost na propozycję Pana jako ustawodawcy? Kiedy ta propozycja w umyśle Pana powstała?

Panie Pośle, nie chcemy wyrządzić Panu krzywdy, przypuszczamy, że słowa wypowiedziane przez Pana na posiedzeniu Sejmu w dniu 3. bm. wypływały z przemęczenia spowodowanego tworzeniem: „lex Ostafin“, albo z podenerwowania wywołanego przepracowaniem, dlatego prosimy uprzejmie o sprecyzowanie swoich zarzutów.

*Przewodnictwa Związków Emerytalnych.*

# UCHYLENIE DEKRETU

Dziś, kiedy dekret został ostatecznie uchylony, należy uzmysłowić sobie, czy sprawa ta nie dała się załatwić w sposób inny, a mianowicie bez nowego opodatkowania i bez odwlekania wejścia w życie ustawy uchylającej o dalsze trzy miesiące, oraz czy Stała Delegacja trzymająca rękę na pulsie do ostatniej chwili, nie zaniedbała lub nie przeoczyła czegoś, co mogło by było wyjść na korzyść rzesz emeryckich?

Po sumiennym rozważeniu wszystkich okoliczności, które wytworzyły się po odrzuceniu ustawy przez Senat w roku ubiegłym, możemy z ręką na sercu powiedzieć, że postępowaliśmy według najlepszej wiedzy i sumienia, według najszczerszych zamiarów dobrego służenia sprawie, a jeżeli nie wszystko poszło po naszej myśli, to napewno nie z naszej winy.

Potrzeba przede wszystkim pamiętać o tym, że wstawienie postanowień drażniących do projektu ustawy uchylającej dekret, a szczególnie zakazu zarobkowania, wobec zdobytych przez emerytów sympatyj w Sejmie, nastąpiło z rozmysłu, w celu utrącenia ustawy w Senacie, którego połowa członków, to emeryci, zarabiający ubocznie.

W ten sposób zamierzano utrącić w ogóle starania emerytów o uchylenie dekretu.

Efekt kasowy dla budżetu państwa z zakazu prywatnego zarobkowania obliczany na 1.600.000 zł byłby prawie żaden, gdyż taki przepis łatwo obejść. Każdy pracodawca, któremu zależy na zatrzymaniu zdolnego, wpracowanego urzędnika chociażby emeryta, przystałby z chęcią na to, by jego wynagrodzenie wypłacać nie tytułem zasługi umownej, ale tytułem zwrotu kosztów reprezentacyjnych, kosztów podróży, czy też wydatków osobistych.

Nie chodziło więc o zasilenie Skarbu Państwa, ale o utrzymanie dekretu w mocy.

Liczono się przy tym z istnieniem przepisu art. 43 regulaminu sejmowego, który postanawia, że projekty ustaw nie załatwione podczas sesji zwyczajnej mogą być podjęte tylko w tym wypadku, gdy tego zażąda Rząd albo wnioskodawca.

Projekty nie podjęte w toku sesji zwyczajnej wygasają zupełnie.

Wnioskodawcy w Senacie nie było, gdyż sprawa wyszła z Sejmu, Rząd zaś nie miał żadnego interesu w żądaniu podjęcia tego projektu.

Że nie liczono się z podjęciem sprawy w obecnej sesji zwyczajnej najlepszym dowodem jest to, że przy opracowaniu budżetu na rok 1938/39 nie wstawiono żadnej kwoty na cele uchylenia dekretu i dopiero, kiedy stało się jasnym, że Senat tę sprawę sam podejmie, a nawet zmienił w tym celu przepis art. 43 regulaminu, zaczęto liczyć się z możliwością wypłynięcia sprawy na światło dzienne i szukać już po wydrukowaniu budżetu, za pokryciem.

Stała Delegacja mając na względzie przepis art. 43 regulaminu sejmowego, rozpoczęła już w ciągu lata 1937 silną akcję na terenie Senatu. Do akcji tej przyczyniły się wszystkie Skupienia Emeryckie w całej Polsce, odbywając na prośbę Stałej Delegacji audiencje u Senatorów w miejscach ich zamieszkania, wysyłając deputacje i delegacje i przedstawiając konieczność uchylenia dekretu.

Wielką zasługę w tym względzie ponoszą Koledzy z Kielc, jako wyborcy Senatorów pp. Barańskiego (wicemarszałka Senatu), Maleszewskiego, Lachowskiego, Leszczyńskiego i Rydla. Koledzy ci na prośbę Stałej Delegacji wysłali kolegę Klamrzyńskiego do Warszawy, gdzie wspólnie z przewodniczącym Stałej Delegacji odwiedzał Senatorów i pomógł wyjednać zapewnienie wydobycia sprawy na porządek dzienny sesji zwyczajnej i należytego jej poparcia.

Senatorowie ci przyrzeczenia dotrzymali a Pan Senator Maleszewski wziął sprawę uchylenia dekretu w swoją szczególną opiekę.

Również Związek Emerytów Kolejowych Zarząd Główny, Warszawa, ul. Nowy Świat 42 m 8 przyczynił się znacznie do przygotowania sprawy na terenie Senatu.

Nie wszystko jednak szło gładko, bez trosk i kłopotów.

Już po upewnieniu się przez członków Stałej Delegacji, że sprawa znajdzie się na porządku dziennym najbliższej sesji zwyczajnej Senatu i po interwencji Stałej Delegacji w Ministerstwie Skarbu o wstawienie odpowiednich sum w budżecie, zaczęły wyłaniać się przeszkody ze strony najmniej spodziewanej.

Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie, pozostający pod duchowym kierownictwem p. Koncewskiego, który z niewiadomych pobudek już w roku ub. zajął nieprzejednane stanowisko w stosunku do akcji Stałej Delegacji i psuł jej pracę na wszelkie sposoby, nawet po połączeniu się wszystkich zrzeszeń, parł całą siłą do wycofania wniosku posła Ostafina i wniesienia nowego projektu ustawy, opartego na nowych zasadach. Takie pokierowanie sprawą odpowiadało w zupełności życzeniu twórcy dekretu.

Można sobie wyobrazić, rozpacz członków Stałej Delegacji z powodu tej nowej, nieuzasadnionej koncepcji, niweczącej całą dotychczasową pracę.

Nowy wniosek, to znaczy dwa lata nowych starań u Rządu, Sejmu, w Senacie. Kto ma je prowadzić, chyba nie p. Koncewski, który wykazał, że do takiej pracy się nie nadaje. Pisać komunikaty, najrozmaitsze bezskuteczne memoriały i petycje, tak, ale chodzić od posła do posła, od Senatora do Senatora, przekonywać i trafiać do przekonania, to jest rzecz nie mająca nic wspólnego z robotą papierową. Na to potrzeba innego zacięcia, innej energii i innego temperamentu.

A trudno było zdradzć się z tym, że sprawa w Senacie jest już przygotowana, że wejdzie na porządek dzienny i zostanie uchwalona. Baliśmy się ponownego sparaliżowania całej akcji i dlatego potrzeba było wielkiego wysiłku, by przeforsować nasz pogląd, że należy wszelkimi siłami popierać projekt posła Ostafina.

Dlatego Stała Delegacja przeciwstawiła się z całą energią zaproponowanej przez warszawski Zarząd Walnemu Zjazdowi w Warszawie w dniu 26 września 1937

rezolucji, domagającej się wycofania wniosku posła Ostafina z Ciał Ustawodawczych i wniesienia w jej miejsce nowego projektu ustawy do laski marszałkowskiej.

Potrzeba było politykować, by nie dawać podstawy p. Koncewskiemu do jakiejkolwiek przeciwakcji.

Kto nie zna kulisów tych rozgrywek, temu mogły wydawać się dziwnymi pewne niedomówienia, niektóre pociągnięcia.

Na walnym Zebraniu zapadła zaproponowana przez Stałą Delegację rezolucja kompromisowa, żądająca bezzwłocznego uchylenia dekretu bez zastrzeżeń.

Rezolucja ta została wykorzystana przez p. Koncewskiego w ten sposób, że wysłano do Panów Premiera i Wicepremiera pisma wycofujące projekt posła Ostafina. Na szczęście pisma te nie odniosły żadnego skutku, niemniej jednak potrzeba było sprawę postawić jasno i twardo, że takich rzeczy robić nie wolno i stąd pochodzi uchwała Zarządu podana w „Emerycie“ Nr 20 z dnia 15 października 1937 ustalająca, że nazewnątrz Związku nie mogą wychodzić pisma uprawiające politykę jednostek, zmierzających do wycofania uchwalonego przez Sejm projektu p. Ostafina albowiem rezolucje powzięte na Zgromadzeniu w dniu 26 września 1937 r. nie wykluczają popierania wniosku p. Ostafina z równoczesnym skreśleniem krzywdzących postanowień.

Dalsze przeszkody i trudności, które musiały być przezwyciężane, podamy w jednym z następnych numerów.

Takich ciężkich, denerwujących posiedzeń, na których potrzeba było toczyć po kilka godzin walkę z teoriami p. Koncewskiego było kilka (czyli wszystkie).

Przypisywał on winę dodatkowego opodatkowania emerytów Stałej Delegacji, przekonał się jednak później sam na audiencji u p. wiceministra Grodyńskiego, że bez opodatkowania nie będzie uchylenia dekretu i z tym należało się liczyć.

Nawiasem powiedziawszy, od czasu zjednoczenia się z ul. Miodową, przedstawicielstwo emerytów nie zostało ani razu przyjęte przez Pana Wicepremiera, jakkolwiek przed tym bardzo często dopuszczane było na audiencje.

*Mimo wszystko, dekret został uchylony, jednak na tym nie koniec, czeka nas dalsza praca*, ale musi ona być prowadzona w zgodzie i jedności, bez utarczek i zgrzytów, które w obecnym składzie Zarządu są nieuniknione.

Musimy wytężyć wszystkie siły w kierunku:

1. uchylenia nałożonego na nas 4% opodatkowania za uchylenie dekretu,
2. zniesienia podatku specjalnego,
3. przeszeregowania naszych uposażeń punktowych na uposażenia złotowe.
4. wywalczenie ulg w opłatach szkolnych, przejazdach kolejowych i tp.

O ile chodzi o zasługi około uchylenia dekretu, to jednakowe zasługi ponoszą wszyscy członkowie Stałej Delegacji, do których należy zaliczyć również p. Dra Krajewskiego z Krakowa, jako też wszyscy emeryci z całej Polski, którzy poparli naszą akcję wysyłając swoje delegacje, uczestnicząc w zebraniach i wiecach, składając fundusze na obronę praw, na propagandę prasową itp.

Największą zasługę ponoszą Panowie Senatorowie i Posłowie Regionalnej Grupy Krakowskiej z Panem Wicemarszałkiem Senatu Drem Kwaśniewskim na czele i z posłami Księdzem Infułatem Drem Lubelskim, Drem Jahodą i Pochmarskim, którzy pierwsi zajęli się naszą sprawą szczerze i sumiennie, przygotowali grunt na terenie Warszawy, wyrabiali audiencje w których brali żywy udział, wspomagali nas swoimi wpływami, poparciem i radami, cześć im i wdzięczność za to od nas i od naszych rodzin.

Trudno wymienić wszystkich Panów Posłów z którymi zetknęliśmy się w toku naszych zabiegów o uchyleniu dekretu i którzy darzyli nas swoją sympatią, poparciem i pomocą.

Możemy stwierdzić śmiało, że z nielicznymi wyjątkami, wszyscy Senatorowie i Posłowie ustosunkowali się życzliwie do naszej sprawy, wszyscy uznali, że stała się nam krzywda niesłuszna i nie zawiniona, którą należało naprawić.

Wyliczywszy zasługi wszystkich, którzy przyczynili się do uchylenia dekretu, przypuszczamy, że nie narazimy na szwank naszej skromności redakcyjnej, — jeżeli wspomnimy także o „Emerycie“, który również sporą liczbę cegiełek przyłożył do wzniesionego gmachu, któremu na imię: *„wspólny wysiłek, solidarność i umiejętne poparcie sprawy“*.

Konferując z Posłami jeszcze przed wydawaniem „Emeryta“, słyszeliśmy często następujące zdania: „To co mówicie, jest niezmiernie ciekawe i ważne, umiecie podchodzić do sprawy, zainteresować nią nawet ludzi obojętnych, ale napiszcie to wszystko, co mówiliście, gdyż trudno spamiętać wszystkie okoliczności przytaczano na uzasadnienie waszej obrony i na konieczność uchylenia dekretu.

Racja, ale co pisać? kilkuarkuszowe memoriały? prośby? petycje? uzasadnienia stanu faktycznego?

Na tej drodze trudno było by zainteresować kogokolwiek, a jeszcze trudniej przekonać.

Każdy Senator, każdy Poseł, otrzymują tygodniowo setki próśb, podań, listów i najrozmaitszych petycyj, których odczytanie wymaga więcej niż jednego życia. Co innego jest z gazetką, a zwłaszcza taką o której tu i ówdzie się słyszy, o której mówi wielu ludzi, a każdy co innego.

Jedni chwalą rzeczowość artykułów i cietość stylu, drudzy zarzucają agresywność i nie uzasadnione pretensje emerytów, inni znowu, a tych jest najwięcej, zainteresowani samym problemem, który obija się od kilku miesięcy o mury Izb Ustawodawczych, — przeglądają z ciekawością pisemko, znajdując w nim wiele ciekawych, dotychczas nieznanych naświetleń, ogromną ilość materiału umożliwiającego objęcie całokształtu zagadnienia emerytalnego, dającego możność oceny wyrządzonej krzywdy i jej następstw.

Kto czyta z uwagą podawane w „Emerycie“ diariusze posiedzeń Izb Ustawodawczych przekona się naocznie, że cytowane podczas przemówień w Izbach podstawy prawne, cyfry, daty statystyczne, stosunki procentowe, uzasadnienia i dowody, zaczerpnięte są z „Emeryta“.

Nic dziwnego, rzecz zupełnie słuszna i racjonalna. Problem emerytalny, była to dziedzina szerszemu społeczeństwu obca, potrzeba było z nią się zaznajomić.

Wywody „Emeryta“ fachowe i bezstronne, jak to przyznali nawet przeciwnicy, wyjaśniały wiele stron nieznanych i nie docenianych, prostowały nie tylko błędne pojęcia i zapatrywania, ale także odpierały fałsze i kłamstwa, przy czym zdarzyło się czasem, że w wirze walki stanęło się komuś na nagniotek, za co dotkniętych uprzejmie przepraszamy, — ale koniec końcem pismo nasze czytywane było chętnie i z zainteresowaniem, czego dowodem są nie tylko przytoczone wyżej przemówienia w Izbach, ale także oświadczenia samych Członków Izb, którzy w rozmowach z delegatami emerytów okazywali zupełne opanowanie przedmiotu i przyznawali, że czytają „Emeryta“ *„od deski do deski“*, niektórzy zaś chlubili się tym, że mają wszystkie numery chronologicznie ułożone w największym porządku, a nawet przytaczali na pamięć numery, w których czytali interesujące ich artykuły i na nie się powoływali.

To była praca publicystyczna naszego pisma, które także „magna pars fecit“.

Własna prasa, to niezmiernie ważny środek walki o prawa. *Zyg.*

# TABELA

uposażeń emerytalnych punktowych, po uchyleniu dekretu z r. 1935 t. j. od dnia 1 lipca 1938.

| Stopień służbowy | Szczebel uposażenia | W punktach: Uposażenie zasadnicze 92% | Dodatek regulacyjny | Dodatek 10% zamiast dodatku mieszkaniowego | Dodatek ekonomiczny na żonę | Razem punktów | Przeliczone na złote po 43 gr za punkt zł | gr | Potrącenia: Podatek dochodowy ....% | Podatek specjalny ....% | Fundusz pracy 1% | Opłata za uchylenie dekretu 4% | Przypada do wypłaty od 1. VII. 1938 zł | gr | UWAGI |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| V | a | 1012 | | 106,72 | 40,48 | 1 214,40 | 522 | 19 | 6,4 | 5 | | | 436 | 55 | |
| | b | 1104 | | 115,92 | 40,48 | 1 315,60 | 565 | 70 | 6,6 | 7 | | | 460 | 48 | Tabela została sporządzona przy wzięciu za podstawę 35 lat służby a więc pełnej wysługi. Przy mniejszej ilości lat służby t. j. wstecz do lat 25 należy potrącić za każdy rok 2,8% poniżej lat 25 za każdy rok 2,4% |
| | c | 1196 | | 125 12 | 40.48 | 1 416,80 | 609 | 22 | 7 | 7 | | | 493 | 47 | |
| | d | 1288 | | 134,32 | 40,48 | 1 518,— | 652 | 74 | 7,2 | 7 | | | 527 | 41 | |
| | e | 1380 | | 143 52 | 40,48 | 1 619,20 | 696 | 25 | 7,8 | 7 | | | 558 | 39 | |
| | f | 1472 | | 152,72 | 40,48 | 1 720,40 | 739 | 77 | 8,2 | 7 | | | 590 | 34 | |
| VI | a | 736 | | 79,12 | 40 48 | 914,80 | 393 | 36 | 5,6 | 5 | | | 332 | — | |
| | b | 805 | | 86,02 | 40,48 | 986,70 | 424 | 28 | 5,8 | 5 | | | 357 | 24 | |
| | c | 874 | | 92.92 | 40 48 | 1 062,60 | 456 | 91 | 6— | 5 | | | 383 | 80 | |
| | d | 943 | | 99,82 | 40,48 | 1 138,50 | 489 | 55 | 6,2 | 5 | | | 410 | 24 | |
| | e | 1012 | | 106,72 | 40,48 | 1 214,40 | 522 | 19 | 6,4 | 5 | | | 436 | 55 | |
| | f | 1081 | | 113,62 | 40,48 | 1 290,30 | 554 | 82 | 6,6 | 5 | | | 462 | 72 | |
| VII | a | 552 | | 60,72 | 40 48 | 703,40 | 304 | 61 | 4,8 | 5 | | | 259 | 53 | |
| | b | 607 2 | | 66,24 | 40,48 | 769,12 | 330 | 72 | 5-- | 5 | | | 281 | 11 | |
| | c | 662,4 | | 71,76 | 40 48 | 829,84 | 364 | 83 | 5,4 | 5 | | | 308 | 65 | |
| | d | 717,6 | | 77,28 | 40,48 | 890 56 | 390 | 94 | 5,6 | 5 | | | 329 | 95 | |
| | e | 772,8 | | 82,80 | 40,48 | 951,28 | 409 | 05 | 5,8 | 5 | | | 344 | 42 | |
| | f | 828 | | 88,32 | 40,48 | 1 012,— | 435 | 16 | 6 | 5 | | | 365 | 53 | |
| VIII | a | 441,6 | | 49.68 | 40,48 | 586,96 | 258 | 26 | 4— | 5 | | | 217 | 74 | |
| | b | 478,4 | | 53,36 | 40,48 | 627,41 | 269 | 79 | 4,4 | 5 | | | 230 | 94 | |
| | c | 515.2 | | 57,04 | 40,48 | 671,92 | 288 | 92 | 4,6 | 5 | | | 246 | 74 | |
| | d | 552 | | 60,72 | 40,48 | 708,40 | 304 | 61 | 4,8 | 5 | | | 259 | 53 | |
| | e | 588,8 | | 64,40 | 40,48 | 748,88 | 322 | 01 | 5— | 5 | | | 273 | 71 | |
| | f | 625,6 | | 68,06 | 40,48 | 789,36 | 339 | 42 | 3,6 | 5 | | | 295 | 26 | |
| IX | a | 358,8 | | 41,40 | 40,48 | 495,88 | 213 | 22 | 3— | 2 | | | 191 | 90 | |
| | b | 386,4 | | 44,16 | 40.48 | 526,24 | 226 | 28 | 3,4 | 5 | | | 195 | 93 | |
| | c | 414 | | 46 92 | 40,48 | 556,60 | 239 | 33 | 3,6 | 5 | | | 206 | 78 | |
| | d | 441,6 | | 49,68 | 40,48 | 586.96 | 252 | 39 | 4— | 5 | | | 217 | 06 | |
| | e | 469,2 | | 52,41 | 40,48 | 617,32 | 265 | 44 | 4,2 | 5 | | | 227 | 75 | |
| | f | 496,8 | | 55,20 | 40,48 | 647,68 | 278 | 50 | 4 4 | 5 | | | 238 | 40 | |
| X | a | 303,6 | | 35,88 | 40,48 | 435,16 | 187 | 11 | 2,4 | 2 | | | 169 | 52 | |
| | b | 322 | | 37.72 | 40,48 | 455,40 | 195 | 82 | 2,6 | 2 | | | 177 | 02 | |
| | c | 340,4 | | 39 56 | 40.48 | 475 64 | 204 | 52 | 2,8 | 2 | | | 184 | 48 | |
| | d | 358,8 | 55,2 | 41 40 | 40 48 | 495,88 | 213 | 22 | 3— | 2 | 1 | 4 | 191 | 90 | |
| | e | 377,2 | | 43,24 | 40,48 | 516,12 | 221 | 93 | 3,2 | 5 | | | 192 | 64 | |
| | f | 395,6 | | 45,08 | 40,48 | 536 36 | 230 | 63 | 3,4 | 5 | | | 199 | 73 | |
| | g | 414 | | 46,82 | 40,48 | 556,60 | 239 | 33 | 3,6 | 5 | | | 206 | 78 | |
| XI | a | 248,4 | | 30 56 | 40,48 | 374,44 | 161 | — | 1,8 | — | | | 150 | 05 | |
| | b | 266,8 | | 32,20 | 40,48 | 394,68 | 169 | 71 | 2 | 2 | | | 154 | 45 | |
| | c | 285,2 | | 34,04 | 40,48 | 414,92 | 178 | 41 | 2,2 | 2 | | | 162 | — | |
| | d | 303,6 | | 35 88 | 40,48 | 435,16 | 187 | 11 | 2,4 | 2 | | | 169 | 52 | |
| | e | 322 | | 37,72 | 40,48 | 455,40 | 195 | 82 | 2,6 | 2 | | | 177 | 02 | |
| | f | 340,4 | | 39,56 | 40,48 | 475,64 | 204 | 52 | 2,8 | 2 | | | 184 | 48 | |
| | g | 358,8 | | 41,40 | 40,48 | 495,88 | 213 | 22 | 3 | 2 | | | 191 | 90 | |
| XII | a | 220,8 | | 27,60 | 40,48 | 344,08 | 147 | 95 | 1,4 | — | | | 138 | 48 | |
| | b | 234,6 | | 28 98 | 40 48 | 359,26 | 154 | 48 | 1,6 | — | | | 144 | 28 | |
| | c | 248,4 | | 30,56 | 40,48 | 374,44 | 161 | — | 1,8 | — | | | 150 | 05 | |
| | d | 262,2 | | 31,74 | 40,48 | 389,62 | 167 | 53 | 2 | 2 | | | 152 | 45 | |
| | e | 276 | | 33,12 | 40,48 | 404,80 | 174 | 06 | 2 | 2 | | | 158 | 39 | |
| | f | 289,8 | | 34,50 | 40,48 | 419,98 | 180 | 59 | 2,2 | 2 | | | 163 | 93 | |
| | g | 303,6 | | 35,88 | 40,48 | 435,16 | 187 | 11 | 2,4 | 2 | | | 169 | 52 | |
| XIII | a | 193,2 | | 24,84 | 40,48 | 313,72 | 134 | 89 | 1,2 | — | | | 126 | 53 | |
| | b | 207 | | 26,22 | 40.48 | 328,90 | 141 | 42 | 1,2 | — | | | 132 | 65 | |
| | c | 220,8 | | 27 60 | 40,48 | 344,08 | 147 | 95 | 1,4 | — | | | 138 | 48 | |
| | d | 234,6 | | 28,98 | 40,48 | 359,26 | 154 | 48 | 1,6 | — | | | 144 | 28 | |
| | e | 248,4 | | 30,56 | 40,48 | 374,44 | 161 | — | 1,8 | — | | | 150 | 05 | |
| | f | 262,2 | | 31,74 | 40,48 | 389,62 | 167 | 53 | 2 | 2 | | | 152 | 45 | |
| | g | 276 | | 33,12 | 40,48 | 404,80 | 174 | 06 | 2 | 2 | | | 158 | 39 | |
| XIV | a | 165,6 | | 22,08 | 40,48 | 283 36 | 121 | 84 | — | — | | | 116 | 97 | |
| | b | 179,4 | | 23,46 | 49,48 | 298,54 | 128 | 37 | 1 | — | | | 120 | 67 | |
| | c | 193,2 | | 24,84 | 40,48 | 313,72 | 134 | 89 | 1,2 | — | | | 126 | 53 | |
| | d | 207 | | 26,22 | 40.48 | 328,90 | 141 | 42 | 1,2 | — | | | 132 | 65 | |
| | e | 220,8 | | 27,60 | 40,48 | 344,08 | 147 | 95 | 1,4 | — | | | 138 | 48 | |
| | f | 234,6 | | 28,98 | 40,48 | 359,26 | 154 | 48 | 1,6 | — | | | 144 | 28 | |
| | g | 248,4 | | 30,56 | 40,48 | 374,44 | 161 | — | 1,8 | — | | | 150 | 05 | |

Prenumeratę należy przekazywać *tylko za pośrednictwem dołączonego czeku rozrachunkowego Nr 50.*

Przy podaniu konta czekowego w Emerycie Nr 5 str. 4 zaszedł błąd drukarski, gdyż numer naszego konta czekowego PKO jest 209.000. Konto to służy do przekazywania składek do Okręgu oraz zasiłków na fundusz prasowy.

# NA OGÓLNE ŻĄDANIE

przedruk z „Emeryta“ Nr 3 i 4 z roku 1936

*Do Jaśnie Wielmożnego*

*Pana Wicepremiera i Ministra Skarbu!*

*Podczas audiencji w dniu 17 czerwca br., która odbyła się w obecności posłów ks. Prałata Dra Józefa Lubelskiego i Pana Dra Jahody Żółtowskiego, Pan Wicepremier przyrzekł delegacji emerytów państwowych, że dekrety emerytalne zostaną uchylone w dwóch etapach a to w lipcu i sierpniu b. r.*

*Ponieważ lipiec upłynął i przeszła już połowa sierpnia, a dekrety dotychczas nie zostały zawieszone, ani nie wydano żadnego rozporządzenia, które naprawiłoby wyrządzoną emerytom krzywdę materialną i moralną, uznaną przez Pana Wicepremiera, zapytujemy uprzejmie, czy zaszły jakieś nadzwyczajne okoliczności, które nie pozwoliły na dotrzymanie danej obietnicy?*

*Również wyraził się Pan Wicepremier wobec powyższej delegacji, że skoro istnieją orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, niedopuszczające do zmiany przyznanych uposażeń emerytalnych na szkodę emerytów, winni emeryci przedłożyć te orzeczenia Ministerstwu Skarbu, a w takim razie nie potrzeba żadnych uchyleń dekretów, ani wydawania jakichkolwiek zarządzeń, gdyż przez samo przedłożenie przychylnych wyroków, dekrety krzywdzące emerytów przestaną obowiązywać.*

*Nadmieniamy, że dnia 2 lipca br. przedłożyliśmy JWielm. Panu Wicepremierowi w sposób wskazany delegacji, cały szereg wyroków N. T. A. niedopuszczających do jednostronnej zmiany uposażeń emerytalnych, ani do zmiany zasad wymiaru emerytury, że również w pierwszym i drugim numerze „Emeryta“ podaliśmy cały szereg orzeczeń N. T. A. z przytoczeniem ich treści, wobec czego ośmielamy się zapytać uprzejmie JWielm. Pana Wicepremiera, czy sentencje tych wyroków nie wystarczają do zarządzenia wypłaty uposażeń emerytalnych w ich pierwotnej wysokości, wyrażonej w dekretach emerytalnych, oraz do zwrotu niesłusznie potrącanych sum, względnie jakie jeszcze wyroki winniśmy przedłożyć, by JWielm. Pan Wicepremier swoje przyrzeczenie mógł bez skrupułów dotrzymać?*

*Za Polskie Zrzeszenia Emerytalne*

*Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu*

## JAKI SKUTEK ODNIÓSŁ POWYŻSZY LIST OTWARTY

*Na liczne zapytania donosimy, że list otwarty zamieszczony w trzecim numerze „Emeryta“ pod adresem Pana Wicepremiera i Ministra Skarbu „pozostał bez odpowiedzi“.*

*Ani do Redakcji „Emeryta“, ani do Związku Zrzeszeń Emerytalnych w Poznaniu nie nadesłano do dziś wyjaśnienia, z jakiej przyczyny nie zostały dotrzymane przyrzeczenia, dane naszej delegacji i Posłom.*

*Również w żadnym innym piśmie nie pojawiła się dotychczas jakakolwiek enuncjacja w powyższym kierunku.*

*Czyżby nie było nic do oświadczenia? Czyżby Pan Wicepremier zmienił zdanie o ogromie krzywdy wyrządzonej emerytom?*

*Każdy człowiek może się mylić. — Minister Skarbu jest także tylko człowiekiem. — Jeżeli jednak wiążące oświadczenie składa przedstawiciel Rządu imieniem Państwa, oświadczenie to musi być bezwarunkowo dotrzymane, gdyż za dopełnenie zobowiązań danych przez Ministra, odpowiada Państwo jako takie.*

*Sądzimy, że należało odpowiedzieć — albowiem dotrzymanie zobowiązań tworzy podstawę zaufania, które budzi wiarę, stanowi zasadę kredytu, stałości stosunków, normalizację życia, zwłaszcza że o to zaufanie społeczeństwa, o ten kredyt moralny, zabiega się bezskutecznie od szeregu miesięcy.*

*Boli nas to, że bezskutecznie.*

*Jesteśmy Polakami, synami wymarzonej, wyswobodzonej, ukochanej Ojczyzny. Chcielibyśmy widzieć ją wspaniałą, potężną, przodującą innym narodom, sprawiedliwą i wielką, budzącą cześć i podziw. Niestety, musimy patrzeć na to, że wszystko u nas robi się na małą miarę, tymczasowo, aby zbyć i odwalić. — Taka robota wywołuje wrażenie, że nie mają w nią wiary sami wykonawcy, że liczą się z tym, że odejdą, zanim nadejdzie termin płatności zaciągniętych zobowiązań.*

*Może powie ktoś: „emerycki sposób zapatrywania? emerycki pesymizm?*

*Zanim czas ubielił nasze włosy, zanim poznaczył bruzdy na naszych czołach, przez życie każdego z nas przesunęło się tyle bólów i radości, tyle nadziei i rozczarowań, tyle nędz i zwycięstw, tyle przykrości i cierpień, że zdobyliśmy, jeżeli nie mądrość życiową, to przynajmniej doświadczenie, którego brak innym, ostrożność, która innym bardzo by się przydała.*

*Nietylko przeszliśmy przez życie, nietylko pracowaliśmy przez cały jego ciąg dla wolności naszej Ojczyzny, nietylko wychowywaliśmy młode pokolenia w umiłowaniu naszej ziemi, jej przeszłości i jej bohaterów, nietylko wszczepialiśmy w nie ofiarność i patriotyzm, nietylko walczyliśmy o naszą wolność, ale będąc urzędnikami i piastując niejednokrotnie wysokie i odpowiedzialne stanowiska, nie dopuściliśmy się nigdy żadnego czynu, naruszającego uczucia polskie. Tworzyliśmy podstawy ustroju polskiej państwowości, układaliśmy sprawiedliwe ustawy i rozporządzenia.*

*Odebranie nam praw wysłużonych, okupionych, a zatem nabytych, było ciosem wymierzonym nietylko w nasze istnienia, ale również w praworządność w Polsce i w sprawiedliwość, w którą przestano wierzyć.*

*Sam Pan Premier Składkowski wysłuchawszy przedstawienia delegacji emerytów, oświadczył, że zupełnie się nie dziwi, iż emeryci upominają się o swoje prawa. Jego bolałoby również, gdyby po przeniesieniu jako urzędnika na emeryturę, miano Mu odebrać to, co wysłużył sobie pracą całego życia.*

*Ponieważ podobne oświadczenie złożył również Pan Wicepremier i przyrzekł krzywdę naprawić, mieliśmy podstawy do przypuszczenia, iż powyższe oświadczenia są szczere i że krzywda zostanie naprawiona, — albowiem nie mogliśmy uwierzyć w to, by jeden człowiek nieprzychylny dla emerytów, twórca osławionych dekretów, którego kąt patrzenia zakomunikowaliśmy obu powyższym dostojnikom, — miał tyle mocy i władzy, by wbrew intencji najwyższych czynników mógł sprawę na szkodę emerytów dalej przewlekać i gmatwać.*

*Nie możemy również uwierzyć w to, by odebranie emerytom praw, zostało wywołane ciężkim położeniem Skarbu Państwa, gdyż nawet najpilniejsze potrzeby Skarbu nie usprawiedliwiają łamania prawa i krzywdzenia obywateli, którzy w innych państwach, nawet uboższych, cieszą się ogólnym szacunkiem i szczególną troskliwością. — Zresztą widzieliśmy, że właśnie w tym czasie wydawano pieniądze na cele, które nie były koniecznościami państwowemi, jak to wykazywaliśmy już na łamach naszego pisma.*

*Takie postąpienie wywołało silne rozgoryczenie w całym kraju, wytworzyło brak zaufania do poczynań rządowych, zachwiało podstawami prawa i sprawiedliwości, spowodowało ogólne przekonanie, że na nic zdadzą się praca, oszczędność i sprawiedliwość, skoro każdej chwili nastąpić może odebranie prywatnej własności.*

*Rząd miał sposobność do odzyskania zaufania społeczeństwa, podsuwaną mu przez poważnych posłów, znających nastroje w terenach, mógł naprawić krzywdę wyrządzoną emerytom. Istniał most, przez który można było trafić do społeczeństwa, ale tej drogi zaniechano, łudzono tylko posłów i delegacje emerytów, a z drugiej strony robiono pociągnięcia, stojące w rażącej sprzeczności z przyrzeczeniami i zapewnieniami.*

*Należało więc odpowiedzieć na szczere i proste pytanie, dlaczego niedotrzymano przyrzeczeń? — Co stoi na przeszkodzie wypełnieniu obietnic kilkakrotnie zapowiadanych? Wszak trafienie tą drogą do społeczeństwa jest łatwiejsze i prostsze, aniżeli przez tworzenie jakichś nowych „organizacyj politycznych“.*

*Organizacja polityczna, na której mógłby się oprzeć Rząd, nie da się stworzyć ani na rozkaz, ani z dnia na dzień. — Nad wytworzeniem takiej organizacji potrzeba pracować długie lata.*

*Społeczeństwo nasze jest zorganizowane, potrzeba tylko sprawiedliwym postępowaniem zdobyć jego serce i zaufanie, potrzeba odpowiedzieć na pytanie, choćby najmniej przyjemne, jeżeli postawione zostało uczciwie i na pewnych podstawach.*

*Musimy wierzyć, że intencje Rządu są szczere, przynajmniej umrzemy z wiarą w lepszą przyszłość. (Zyg.)*

# Do wszystkich Związków i Stowarzyszeń,

## członków Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych

Przypominamy wszystkim Stowarzyszeniom i Związkom, że

**we wtorek, dnia 22. marca 1938 o godzinie 17-tej**

odbędzie się w **Warszawie** w Domu Katolickim „Roma" ul. Nowogrodzka 49

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów Zrzeszeń Eemerytalnych**

wchodzących w skład Związku, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie,
2) Sprawozdanie Zarządu,
3) Dyskusja i uchwały,
4) Wolne wnioski,
5) Zamknięcie Zgromadzenia.

Ponieważ poważna liczba członków domagała się postawienia na porządek dzienny sprawy **„wyboru nowego Zarządu"**, przeto punkt ten przypuszczalnie umieszczony zostanie w programie zebrania przed „Wolnymi wnioskami".

**Kwestia składu nowego Zarządu jest nadzwyczaj ważną dla obrony praw i przyszłej działalności Związku, dlatego koniecznym jest najliczniejsze obesłanie Zgromadzenia przez poszczególne Zrzeszenia.**

W **„zaproszeniu"** z dnia 21. lutego br. rozesłanym przez Związek, nie podano (widocznie przez zapomnienie) do wiadomości ogółu przepisu § 16 statutu, przewidującego ilość delegatów dopuszczonych do głosowania, wobec czego informujemy, że Stowarzyszeniom zrzeszonym w Związku przysługuje następująca ilość głosów:

do pięciuset członków — 1 głos,
do tysiąc pięciuset członków — 2 głosy,
za każdy dalszy rozpoczęty tysiąc członków — 1 głos, (najwyżej 8 głosów na jedno Zrzeszenie).

Powyższa ilość delegatów rozumie się bez członków należących do Zarządu Związku, którym w myśl przepisu § 19 statutu nie przysługuje prawo głosowania.

Zrzeszenia nie mogące wysłać własnego delegata, mają prawo upoważnienia innego Zrzeszenia Emerytalnego należącego do Związku, do zastępowania na Walnym Zebraniu i zabierania głosu.

Plenipotencję należy wystawić na piśmie z podpisami i pieczęcią przewidzianymi statutami i przesłać je odnośnemu Stowarzyszeniu, które powierzy zastępstwo jednemu z swoich członków.

Najdogodniej upoważnić w tym celu „Związek Emerytów Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej" Warszawa, Nowy Świat 42 m. 8.

Powyższe podajemy do wiadomości Zrzeszeń i zwracamy uwagę na nadzwyczajną doniosłość powyższego Walnego Zebrania.

Redakcja.

# Zwyczajny Zjazd Delegatów

**Okręgowego Związku Emerytów i Emerytek Państwowych oraz Wdów i Sierót po urzędnikach i emerytach na województwa Poznańskie i Pomorskie**

**odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, dnia 20. marca 1938 r. o godz. 10-tej przed południem, w sali restauracji „Polonia" ul. Grunwaldzka 18, wejście od ul. Stolarskiej z następującym porządkiem obrad:**

**1. Odczytanie protokółu z poprzedniego Zjazdu Delegatów.**
**2. Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok ubiegły.**
**3. Sprawozdanie rachunkowe i kasowe za rok ubiegły.**
**4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.**
**5. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.**
**6. Uchwalenie budżetu na rok następny.**
**7. Wybór członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego.**
**8. Oznaczenie wysokości składek miesięcznych i wpisowego.**
**9. Załatwienie wniosków zgłoszonych po myśli § 29 statutu i ewent. wniosków nagłych.**
**10. Zamknięcie Zjazdu.**

**W Zjeździe Delegatów mają prawo uczestniczenia z głosem stanowczym delegaci wybrani na rocznych zebraniach przez poszczególne Filie w takim stosunku, że na każde rozpoczęte 50 członków przypada jeden delegat (§§ 24 i 25 statutu). — Członkowie Filij mają prawo uczestniczenia w Zjeździe z głosem doradczym — (§ 11 statutu).**

**Wnioski nad którymi Zjazd ma obradować muszą być zgłoszone przynajmniej na dni 8 przed Zjazdem na ręce Zarządu Okręgowego Związku (§ 29 statutu).**

**Do stawiania wniosków na Zjazd są uprawnieni: a) Zarząd Okręgowy Związku, b) Komisja Rewizyjna, c) Zarząd każdej Fiiii.**

**O ile w oznaczonej godzinie nie zbierze się wymagana statutem ilość delegatów, odbędzie się następny Zjazd delegatów w tym samym dniu i w tym samym lokalu oraz z tym samym porządkiem obrad o godz. 10,30, a uchwały, które na tym Zjeździe zapadną staną się prawomocne i bezwarunkowo obowiązujące bez względu na ilość obecnych delegatów — (§ 28 statutu).**

**Zarządy Filii zechcą wcześnie przed Zjazdem podać Zarządowi Okręgu imienny wykaz delegatów, którzy wezmą udział w Zjeździe.**

**Delegaci zechcą zgłosić przed Zjazdem ewent. udział w wspólnym obiedzie oraz zapotrzebowania noclegu.**

Zjazd poprzedzi msza św. o godz. 9 rano w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej. Poza delegatami winni w tej mszy wziąć udział członkowie Filii Poznań, o co niniejszym prosimy.

**ZA ZARZĄD OKRĘGU**

**(—) Kamyszek, w z. sekr. (—) Gizella, prezes**

## KOMUNIKAT DLA EMERYTÓW WE LWOWIE

*Dnia 20 marca 1938 o godzinie 10 rano* odbędzie się we Lwowie w sali Izby Przemysłowo Handlowej przy ul. Boularda Nr 5 doroczne walne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Emerytowanych Pracowników Państwowych, wdów i sierot we Lwowie na które Wydział Towarzystwa wszystkich członków zaprasza.

***Czas odnowić prenumeratę na II kwartał 1938***

# Listy z kraju

**Lwów:** W sali Związku Zjednoczenia Kolejowców Polskich odbyło się nadzwyczaj liczne zebranie emerytów wszystkich dykasteryj na którym prezes Okręgu Z. K. P. p. Jaworski i prezes Z. K. P. p. Ćwikliński wygłosili sprawozdanie o przebiegu Ogólnego Zjazdu Emerytów w Warszawie w dniu 6 lutego br.

Sprawozdania te wysłuchane z wielkim zainteresowaniem nagrodzone zostały hucznymi oklaskami, a zebrani wyrazili serdeczne podziękowanie Stałej Delegacji za skuteczną i ofiarną pracę nad uchyleniem dekretu z listopada 1935 oraz szczególną cześć Księdzu Infułatowi Drowi Lubelskiemu za orędownictwo i popieranie słusznych postulatów emerytów państwowych.

Zebrani uchwalili rezolucje identyczne z rezolucjami zapadłymi na Zjeździe w Warszawie oraz domagające się zniesienia podatku specjalnego, którym obłożona została tylko warstwa pracowników umysłowych z pominięciem wszystkich innych zawodów.

**Wieliczka:** Ogłoszona w Nrze 2 „Emeryta" tabela opodatkowania emerytów, powinna bezwarunkowo oddziałać na dotrzymanie przez Rząd tych trzech zasadniczych dobrodziejstw ustawy skarbowej, upoważniających Radę Ministrów do dokonania w ciągu roku budżetowego 1938/39:

a) zaniechania pobierania podatku specjalnego wcześniej aniżeli przed 31 marca 1939;
b) obniżenia stawek podatku specjalnego;
c) podwyższenia wolnego od opodatkowania minimum egzystencji do kwoty 200 zł miesięcznie.

Gdy się porówna stawki podatku dochodowego, nawet podwyższonego już o 100%, ze stawkami podatku specjalnego, musi się przyjść do przekonania, że pierwszy podatek zachowuje pewną progresję regularną, po każdych 8.33 zł wzgl. 16.66 zł o 0,2%, podczas gdy podatek specjalny robi nieuzasadnione skoki z 165 zł do 220 zł po tym do 560 zł i to z 2% na 5% i na 7% itd.

Wynika z tego, że podatek dochodowy jest przemyślany, obliczony z pewnym uzasadnieniem, czego nie można mówić o podatku specjalnym, dlatego ogólne domaganie się uchylenia podatku specjalnego jest naprawdę słuszne i uzasadnione.

**Limanowa:** Obserwuję od dłuższego czasu i odczuwam na własnej skórze to co robi się w Polsce z emerytami, stosując różne miary do rozmaitych ludzi, doliczając jednym nieuzasadnienie lata służby, odejmując natomiast innym lata wysłużone i opłacone.

Nie było dotychczas nikogo, kto zająłby się u nas tymi sprawami, jakkolwiek istniały rozmaite szumne Związki i Zrzeszenia, które zajmowały się wszystkim innym, tylko nie tym do czego były powołane.

Wymaga napiętnowania fakt zaniechania wszelkiej obrony w r. 1932, kiedy zniżono podstawę zasadniczego uposażenia z 100% do 92%. Gdzie byli wówczas ci osławieni obrońcy emerytów, którzy jak to słyszeliśmy na zebraniu w Warszawie w dniu 6 lutego z ust sekretarza Związku warszawskiego, *bronili dzielnie od kilkunastu lat praw nabytych?*

Na czym polegała właściwie ta obrona?
*Napisaliśmy do Pana Premiera!!!*

Kto czytał to pismo? Chyba nie p. Premier. — Bo p. Premier nie ma czasu na taką lekturę. Potrzeba było tak, jak robiła to Stała Delegacja, dotrzeć wszędzie, osobiście, przedstawić swoje racje i ich uzasadnienia, uzyskać pomoc i poparcie wpływowych posłów a byłoby napewno nie doszło ani do obcinania emerytur od r. 1931 ani do wydania dekretu z listopada 1935.

Mieliśmy nauczkę, za którą zapłaciliśmy bardzo drogo.

Jestem zdania, że dla samego uzdrowienia stosunków konieczne jest przeprowadzenie rewizji emerytur, odjęcie podoliczanych niesłusznie lat służby, zaprowadzenie ładu i sprawiedliwości w tym dziale.

Stałej Delegacji wyrażam cześć i podziw za to, co zrobiła dotychczas i mam nadzieję, że nie ustanie ona w swojej pracy, aż zostaną zniesione podatki specjalne i nałożone za uchylenie dekretu, będą zlikwidowane emerytury niesłuszne i nie zasłużone.

**Grudziądz:** Na zebraniu naszym, które odbyło się w ostatnich dniach przemawiał członek naszego Zarządu, emer. rektor szkoły p. Wacław Ernest, którego przemówienie, dające się zastosować do ogółu emerytów podajemy w następującym skróceniu i prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie tegoż w poczytnym naszym piśmie „Emeryt".

„Koledzy, żyjemy pod znakiem konieczności walki o nasze prawa zdobyte mozołem i trudem całego życia.

W szeregach naszych nie powinno braknąć nikogo, chociażby ze względu na własny dobrze zrozumiany interes. Tymczasem dzieje się inaczej a zwłaszcza w naszym mieście.

Na 600 emerytów zamieszkujących Grudziądz, do Związku Emerytów Państwowych należy słownie 53 członków. Gdzie reszta?

Rzecz zupełnie zrozumiała dla naszego skłóconego społeczeństwa, ale na Boga nie dla nas, emerytów. Wszak między nami nie ma i nie powinno być skłócenia. Za mocno nas pokrzywdzono, pozbawiono nas za wielką ilość naszych praw, byśmy mogli pozostać obojętni i skłóceni, byśmy mieli oczekiwać miłosierdzia i łaski tych, którzy radzi nas wykwitować z wszystkiego.

Musimy stanąć wszyscy jak jeden mąż do szeregu, tam gdzie wzywa nas obowiązek względem nas samych i naszych rodzin.

W czynnej służbie spełniał z nas każdy sumiennie swój obowiązek, dlaczego teraz od obowiązków naszych się uchylamy?

Są ludzie, którzy pracują dla nas i za nas, ale tym ludziom musimy pomóc a nie chować się w swoich czterech ścianach. Tak być nie może. Owocami zwycięstwa chcemy dzielić się wszyscy a trudy walki kto ma ponosić? Czy i my wszyscy mamy iść śladem najmniejszego oporu i unikać tego, co sprawia jakikolwiek trud lub niewygody?

Dlaczego w naszym Związku tak mało jest zrzeszonych?

Gdyby Związek Emerytów miał podłoże polityczne, można by obojętność tłumaczyć bojaźnią przed mieszaniem się do polityki, przed osobistymi narażaniem się, ale Związek nasz omawia tylko nasze sprawy zawodowe i gospodarcze, obchodzące tylko nas i nasze rodziny. Nie mamy zamiaru mieszania się do sporów partyjnych, o tym chyba wszyscy wiedzą, więc co tak zniechęcająco oddziaływa na emerytów?

Czy może senność starcza? Wszak między nami sporo ludzi młodych dzielnych i energicznych.

Koledzy naprawdę czas zbudzić się, bo na sen nie pora. Czas stanąć do szeregu!

Gdy Związek reprezentować będzie wszystkich emerytów, stanie się siłą, która zapobiegnie wszystkim dalszym ukróceniom naszych praw.

Panowie emeryci zbudźcie się i zrozumcie gdzie wasz obowiązek".

(Przemówienie naprawdę rzeczowe i rozumne, mogło by być powtórzone na wszystkich zebraniach Kół emeryckich: Przyp Redakcji).

**Zamość:** Przyjęliśmy z zadowoleniem wiadomość zamilczaną przez radio o ostatecznym, uchyleniu dekretu, który tyle rozgoryczenia, żalu i nieufności, tyle niepokoju i słusznie odczutej krzywdy wprowadził w szeregi społeczeństwa polskiego.

Jesteśmy jednak przekonani, że to uchylenie połączono zupełnie niepotrzebnie z nowym krzywdzącym opodatkowaniem specjalnie emerytów i to tylko „punktowych" — a więc tych, którzy emerytury swoje nietylko wysłużyli ale opłacili je składkami emerytalnymi, gdyż tę kwotę drobną można było znaleźć w budżecie państwowym bez opodatkowania nas.

Tych 78 milionów w budżecie państwowym na rozmaite wydatki reprezentacyjne, dyspozycyjne, propagandowe, specjalne, zapomogowe, remuneracyjne, nagrodowe, subwencyjne itp. itp. są na nasze ubogie stosunki stanowczo za wysokie.

Suma ta wydawana przez 10 lat na osuszenie błot pińskich i moczarów poleskich, przyczyniła by się do uzdrowienia życia gospodarczego Polski, usunęła by bezrobocie, stworzyła by z bezrobotnych element pożyteczny, twórczy i konsumujący, — zapobiegła by szerzeniu bolszewizmu wśród wygłodzonych nędzarzy była by trwałym pomnikiem dla mężów stanu, trwalszym od granitowych słupów. Czy nie warto pomyśleć o tym?

**Prosimy o zasilenie funduszu prasowego**

# Odpowiedzi Redakcji

**WPan Maciej Ch. w R.:** Szanowny Panie Kolego! wiemy najlepiej, że tylko Panu możemy zawdzięczyć utworzenie tam placówki i pobudzenie ludzi do pracy. Podziwialiśmy i podziwiamy gorliwość z jaką od samego początku poświęcił się Pan propagowaniu naszych haseł, z jaką agitował Pan na rzecz „Emeryta".

Niczego nie pragniemy więcej jak tylko tego, by w każdej miejscowości znalazł się jeden bodaj człowiek z takim zapałem do pracy i z takim zrozumieniem potrzeby solidarności jak Pan.

To co Pan przechodzi, przechodzą wszyscy, którzy poświęcają się jakiejś idei; nie potrzeba się jednak zrażać, bo i my nie zrażamy się, pracujemy dalej wytrwale i ostatecznie znajdujemy ludzi, którzy nas rozumieją.

Wszystkim, których adresy Pan podał posłaliśmy i zawsze wysyłamy okazowy numer naszego pisma, zdarza się rozmaicie, jedni zaprenumerują natychmiast inni po dłuższym czasie, w każdym razie efekt pracy Pana jest widoczny i skuteczny.

Bez zatwierdzonego statutu trudno uzyskać przyjęcie do Związku.

Dlaczego nie wniesie Pan do Starostwa o zatwierdzenie małego statutu, którego wzór posłaliśmy Panu?

Kasy Samopomocy nie prowadzimy, statut musiałby być zupełnie inny, zresztą rzecz to nie łatwa stworzyć fundusze z których można by udzielać pożyczek. Kto ma gwarantować ich zwrot?

Wszystko da się zrobić ale do tego potrzeba odpowiednich ludzi.

**WPan Henke:** Dziękujemy za obszerny, serdeczny list, wyrażający zdrowe i uczciwe zasady. — Trafnie ocenia Pan stosunki i domyśla się komu zależało na wywoływaniu wrzenia i rozgoryczenia, sianiu fermentu i niezadowolenia.

Nasz Zjazd Delegatów zwołany na dzień 20. bm. poprzedzi także uroczysta msza św. O pielgrzymce na Jasną Górę w celu wymodlenia łaski przejrzenia dla „działaczów społecznych", narazie myśleć nie możemy. Wszystkich nas przenika jedna wielka wspólna idea: Polska musi być silna, potężna, praworządna i sprawiedliwa, gdyż tylko poszanowaniem praw i uczciwością zdobywa się szacunek obywateli i sąsiadów.

**Radom:** Dziękujemy za odpis protokółu z Walnego Zebrania i za nadesłaną rezolucję. Odpisów tych nie podajemy w „Emerycie", gdyż są one w treści i założeniu zgodne z rezolucjami zapadłymi w Warszawie.

Jesteśmy Wam wdzięczni za stworzenie placówki na miejscu i za żywotność którą wykazujecie. Samo pulsowanie naszego życia organizacyjnego napawa nas radością, bo świadczy ono o tym, że emeryci są częścią nieodłączną społeczeństwa polskiego, że nie są to jakieś przybłędy zaborcze za jakich chciano nas uważać, ale kość z kości, krew z krwi wielkiego narodu polskiego, obywatele Rzeczypospolitej i wierni synowie tej ziemi, o której wolność i zmartwychwstanie zabiegali całe życie i o nie walczyli.

Cześć Emerytom za Ich trud i pracę.

**WPan Świerkowski:** W poprzednim numerze nie było już miejsca na podziękowanie za datek na fundusz prasowy i za serdeczne słowa uznania, czynimy to obecnie. Czy u Was istnieje Zrzeszenie Emerytów? Jeżeli nie, czy nie dało by się założyć? poszlemy Wam statut i instrukcje.

**Wąbrzeźno:** Dziękujemy za list.

Już z kilku stron donoszono nam o tym, że popierane przez ul. Miodową Stowarzyszenie Emerytów w Bydgoszczy wysyła okólniki do emerytów na Pomorzu, by nie czytali i nie prenumerowali „Emeryta".

W ten sam sposób postępuje na własną rękę sekretarz Związku Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie p. Koncewski, który zainterpelowany na ostatnim posiedzeniu Zarządu przyznał, że bez wiedzy Zarządu, a nawet prezesa, pisuje do Stowarzyszeń pamflety przeciw „Emerytowi".

*To ma być praca organizacyjna?*

Całej Polsce wiadomo, iż my spowodowaliśmy, że Związek Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie, który literalnie nie miał w ogóle żadnych członków, podniesiony został do potęgi organizacyjnej. Zrobiliśmy to w tym celu, by przestano przeszkadzać naszej pracy organizacyjnej i prowadzonej przez nas obronie praw.

Niestety, poza naszymi plecami robiono wszystko, by popsuć nasze zabiegi, ponieważ jak wyraził się p Koncewski przez uchylenie dekretu straci 6 kategoryj emerytów a zyska tylko jedna.

Tych 6 kategoryj, tj. sześciu panów razem z p. Koncewskim, którzy z powodu nadkontyngentowej ilości zaliczonych lat służby na dekrecie nic nie stracili, a ta jedna, to 99% ogółu emerytów.

**Lwów Z. S.:** Wniosek zupełnie słuszny, że notatki, które pojawiły się w prasie tuż przed posiedzeniem Komisji budżetowej nad poprawkami Senatu, donoszące o tym, że Zrzeszenia Emerytalne wyrażają protest przeciwko opodatkowaniu nowym 4% podatkiem, pochodzą z tej samej ręki, z której wyszły w roku zeszłym memoriały do Senatorów o odrzucenie noweli posła Ostafina. — *Robią to te 6 kategoryj emerytów*, o których wyżej mowa, które na dekrecie listopadowym nic nie straciły.

My również zwalczaliśmy niesłuszne opodatkowanie, nałożone na emerytów wzamian za uchylenie dekretów, gdyż uważamy uchylenie krzywdy za zapłatą jako dalszą krzywdę i wystąpimy z całą energią o zniesienie tego niesłusznego opodatkowania, ale nie uważaliśmy za wskazane występować z tym żądaniem obecnie, by nie zachwiać losem wywalczonej takimi ofiarami i trudem noweli posła Ostafina.

Autorom notatek nic nie zależy na życzeniach ogółu emerytów, pilnują jedynie i wyłącznie swoich interesów.

**Łódź W. P.:** Nasza odezwa o zorganizowanie spółdzielni wytwórczych w celu zapobieżenia bezrobociu, znalazła głęboki oddźwiek w najszerszych sferach nietylko emerytów ale całego społeczeństwa. Otrzymujemy ze wszystkich stron liczne oferty z rozmaitymi propozycjami.

Również Fundusz Bezrobocia zainteresował się naszą akcją, którą chce wydatnie poprzeć.

Przypuszczamy, że ci emeryci, którym zostanie powierzone zorganizowanie wytwórni spółdzielczych, oraz ci, którym powierzone będą fundusze do rozdziału, otrzymywać będą za swe czynności pewne wynagrodzenie. Bezrobotna inteligencja znajdzie zatrudnienie w zorganizowanych placówkach sprzedaży wytwarzanych przez Spółdzielnie wyrobów.

Prosimy o skonkretyzowanie swego planu masowego wyrobu towarów dzianych.

Sposób przeprowadzenia akcji omówimy na Zjeździe Delegatów w Poznaniu w dniu 20 marca br. W Zjeździe tym uczestniczyć będą posłowie Stronnictwa Pracy, którzy zainteresowali się żywo rzuconą przez nas myślą.

Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych z innych obszarów Polski, interesujących się tym zagadnieniem mile powitamy na Zjeździe.

**WPan Gajewy:** Prosimy potrudzić się do biura, gdzie udzielimy wyjaśnień.

**WPan Plichta, Lwów:** My również uważamy, że to jest tylko pobożne życzenie i chęć popisania się.

# Od Administracji

*Z dniem 1. kwietnia br. rozpoczyna się drugi kwartał abonamentowy.*

*Prosimy wszystkich Prenumeratorów i Czytelników, by prenumeratę za drugi kwartał roku bieżącego nadesłali możliwie przed dniem 28 bm. w celu ustalenia wysokości nakładu.*

Dalszą wysyłkę pisma wstrzymamy tym, którzy nie wpłacą prenumeraty do dnia 5. kwietnia br.

Do numeru niniejszego dołączamy czeki rozrachunkowe w celu ułatwienia naszym Czytelnikom przekazania przedpłaty.

Prenumeratę należy przesyłać tylko czekami rozrachunkowymi a w ich braku zwykłymi przekazami pocztowymi.

Adres Administracji i warunki prenumeraty podano w nagłówku pisma.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Heydacki.**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.